

„Kwartalnik Filmowy” nr 126 (2024)  
ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)  
<https://doi.org/10.36744/kf.2641>  
© Autorka; licencja Creative Commons BY 4.0

**Marta Leśniakowska**

Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk  
<https://orcid.org/0000-0002-9847-6765>

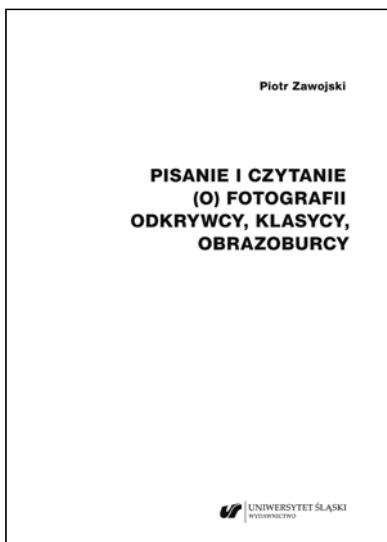
# Konstelacje fotografologiczne, czyli *moje widzenie cudzego widzenia*

## Słowa kluczowe:

fotografia;  
fotografologia;  
narratywizm;  
preposteryjność;  
metateoria;  
postkrytyka

## Abstrakt

Tekst jest recenzją zbioru *Pisanie i czytanie (o) fotografii – odkrywcy, klasycy, obrazoburcy* (2023) Piotra Zawojskiego. Zgromadzone w tomie artykuły zostały poświęcone wybranym tekstom z kanonu fotografologicznego oraz dotyczą fotografii w praktykach artystyczno-teoretycznych. Gatunkowo publikacja mieści się w zakresie doktryn artystycznych tudzież teorii aksjo- i ontologicznych. Subiektywny wybór autora jest reprezentatywny dla narratywizmu. Interpretacje są prowadzone z perspektywy preposteryjnej i (re-)prezentują czas dzisiejszy autora zaangażowanego, co wpisuje się w postkrytyczność współczesnej humanistyki oraz jej afektywność. Takie metahistoryczne i meta-teoretyczne ujęcie pozwala na postkrytyczne przemyślenie ugruntowanych kwestii fotografii i stawia kluczowe pytanie: co nam dzisiaj daje lektura kanonu? Natomiast meta-metalektura książki pozwala odsłonić istotę postkrytycznej „hermeneutyki podejrzeń” (określenie Rity Felski), której celem jest nowa lektura. Zdaniem recenzentki narzędziem jest tu eseistyka naukowa, której antysystemowa, zaangażowana emocjonalnie forma pokazuje, czym jest afektywne, ergo efektywne pisanie/czytanie i jakie wynikają z tego dzisiaj korzyści.



*Aparat jest czymś więcej niż tylko zapisującą maszyną. To środek, dzięki któremu docierają do nas komunikaty z innego świata<sup>1</sup>.*  
Orson Welles

Dzisiejsze diagnozy postfotograficzne dotyczące roli i miejsca widzenia we współczesnym świecie nie podlegają kwestionowaniu: (nad)obecność obrazów jako reprezentacji wielorakich sposobów patrzenia jest jednym z głównych przedmiotów refleksji fotografologicznej nad drastycznym, a już nieodwracalnym wpływem obrazu fotograficznego w – jak to określił Nicholas Mirzoeff – szalenie przyspieszonych procesach bezpośrednio nas dotykających. Na takiej kon-

statacji jest obecnie fundowana fotografologia – dyscyplina analizująca z różnych perspektyw metodologicznych historię świata przedfotograficznego, fotograficznego i postfotograficznego, zaświadczać o niesłabnącej sile takiego namysłu. W ten rodzaj refleksji wpisuje się nowa książka Piotra Zawojskiego, której tytuł *Pisanie i czytanie (o) fotografii – odkrywcy, klasycy, obrazoburcy* dotyczy wprost tekstów odnoszących się do specyfiki medium fotograficznego. Autor jest badaczem o ugruntowanej pozycji naukowej, ale dla porządku wypada przypomnieć, że to kulturoznawca, wykładowca akademicki i krytyk sztuki; swoje zainteresowania badawcze lokuje w obszarze zjawisk związanych z fotografią, filmem, sztuką nowych mediów, cyber- i technokulturą, a jego ukazujące się od ponad dwudziestu lat publikacje<sup>2</sup> mają ustaloną pozycję w polskich *visual studies*.

*Pisanie i czytanie...* jest zbiorem powstałych na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza szesnastu tekstów, z których dziewięć było wcześniej publikowanych w „Biuletynie Fotograficznym Świat Obrazu”, „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Artium Quaestiones” i naukowych monografiach zbiorowych. Teraz wybrane artykuły zostały poddane założeniom tekstu-kolekcji: ustrukturyzowane i skontekstualizowane zgodnie z arystotelesowską fabułą (*mythos*), pojmowana jako uporządkowany układ zdarzeń/faktów/dzieł, dynamiczne zespolenie ich w intrygę, „układ incydentów” i reprezentację działania.

Fotografologia Zawojskiego jest metodologicznie reprezentatywna dla narratywizmu i chodzi w niej nie tyle o to, „co”, ile przede wszystkim o to, „kto mówi”. Zarazem charakteryzuje to samego autora, skoro – jak konstatawała Mieke Bal (za Jonathanem Cullerem), przywołując znaną koncepcją czytania jako ramowania – *każdy akt czytania rozgrywa się w historyczno-społecznym kontekście (...)*<sup>3</sup>.

Zawojski prowadzi swoje interpretacje wieloaspektowo i wieloperspektywicznie, jako równoczesną nierównoczesność, jeśli przywołać pojęcie Reinharta Kosellecka charakteryzujące semantykę historyczną. Teksty są rozpięte między rozdziałem wstępnym, nie bez powodu zatytułowanym *Przed-pisanie(m)*, a rozdziałem zamykającym *Po pisanii*. W tej klamrze, na blisko 320 stronach, śle-

dzimy potyczki autora z fotografologicznym kanonem odkrywców, klasyków i obrazoburców, jak ich nazywa w tytule: od Louisa Daguerre'a i antyfotografów Charles'a Baudelaire'a oraz Thomasa Bernharda, którego radykalny, pesymistyczny antyfotografizm wyzwolił w Zawojkim sprzeciw i był sprawczy dla podjęcia polemiki z pisarzem; i dalej z kolejnymi autorami oraz ich koncepcjami: z filozoficzno-teoretyczną refleksją Rolanda Barthes'a nad „światłem obrazu” i „decydującym momentem” Henriego Cartiera-Bressona; z fotografią jako rzeczywistością wedle Susan Sontag, która długo, ale skutecznie stawiała samotnie opór dominującej władzy męskiego spojrzenia generalnie charakteryzującego fotografologię; z ontologią obrazu fotograficznego André Bazina; z Edouarda Pontremoliego rozważaniami nad „nadmiarem widzialnego”; z refleksją Jeana Baudrillarda nad fotografią jako *trompe l'oeil*; wreszcie z filozofią obrazu fotograficznego Viléma Flussera, co dopełnia teksty o Junko Theresy Mikuriyi przedfotograficznych ideach „pisanie światłem” oraz o kontrpropozycji względem nich u Jacques'a Derridy. Końcowe partie książki dotyczą aktualnej pozycji fotografii w praktykach artystyczno-teoretycznych Davida Hockneya czy Joana Fontcuberty, którzy – na co zwracam uwagę, bo Zawojki o tym nie pisze – manifestują postawę artysty-badacza (A-B-R: *art-based-research*), uciekając się do formalnego badania jakościowego wykorzystującego procesy artystyczne w celu zrozumienia i artykułowania podmiotowości ludzkiego doświadczenia. Rozważania Zawojkiego dochodzą wreszcie do dzisiejszej postanalogowej rzeczywistości cyfrowej oraz świata niewidzialnej fotografii „nie-ludzkiej” i „acyfrowej”. Opis praktyki artystycznej Abbasa Kiarostamiego, fundowanej na stwierdzeniu: *Obraz jest sednem wszystkiego, co robię* (s. 294), zamyka tom, unieważniając zarazem aktywowane z rozmaitych powodów, bo adresowane do różnych audytoriów, pesymistyczne i katastroficzne diagnozy o „końcu fotografii”.

Historyk sztuki bez namysłu osadzi gatunkowo książkę Zawojkiego w domenie doktryn artystycznych oraz związanych z nimi teorii aksjo- i ontologicznych jako źródeł wiedzy niezbędnej w badaniach historyczno-artystycznych – wiedzy dostarczanej przez teksty autorów o różnych proveniencjach i orientacjach intelektualnych, w których są formułowane normy artystyczne określające proces twórczy i związane z nim teorie wartości dzieła sztuki. Teksty fotografologiczne o fotografii, jej teorii, estetyce i filozofii należą więc od dawna do kompendium historyków sztuki i badaczy z obszaru pokrewnych studiów wizualnych, a zatem te, które teraz (re-)interpretuje Zawojki, są doskonale znane. Jednak podejście kulturoznawcze autora może otwierać nowe perspektywy, tym bardziej że mamy tu do czynienia z wyborem, a to oznacza, że nie jest nam oferowany pełny katalog literatury fotografologicznej (o ile w ogóle można taki stworzyć w dynamicznie poszerzających się badaniach nad kulturą wizualną). Zgódźmy się jednak, że decyzja Zawojkiego co do wyboru tych, a nie innych tekstów nie podlega tutaj negocjacji – to lista autorska, dyktowana jego indywidualnymi preferencjami i fascynacjami.

Układem tego – powtórzmy – subiektywnego wyboru rządzi (*sic!*) reżim tradycyjnej logiki „świętej chronologii”, zgodnie z którą czytelnik jest prowadzony od „archeologii” myśli fotografologicznej (Daguerre i Baudelaire) po kwestie dzisiejsze. Nie oznacza to jednak, że jest on zobligowany do trzymania się tej dogmy linearyzmu, bo wystarczy uwolnić się od niej, by właśnie w swobodnym

doświadczeniu czytelniczego dryfowania odkryć różne, a nieoczywiste związki i korelacje zachodzące między wcześniej rozproszonymi tekstami, które w tym zestawie, zachowując swoją autonomię, odkrywają ślepe plamki, gdy są czytane w dowolnej kolejności. Podobnie jak w Wyścigu Kumotrów z *Alicji w Krainie Czarów*: *zaczynasz, kiedy chcesz, i kończysz, kiedy masz na to ochotę*.

Generalnie dokonywane przez Piotra Zawojkiego odczytania kanonicznych tekstów fotografologicznych mają coś więcej na celu niż tylko przybliżenie ich dzisiejszemu czytelnikowi i ustanowienie ich pozycji w jego konstelacji. Zawojki w swoich dialogach i sporach z tym kanonem wskazuje nie tylko na źródła teorii fotografii, dobrze przecież przepracowane w pokaźnej literaturze przedmiotowej. Bardziej interesujące jest to, czy i jak jego komentarze „do” są indywidualnym namysłem nie tyle nad przeszłością i sensem jej przywoływania, ile nad dzisiejszą i przyszłą istotą obrazu fotograficznego w świecie współczesnej technologii cyfrowej, która usunęła i zdewaluowała analogową namacalność fotografii i tym samym w poważnym stopniu naruszyła, a nawet unieważniła ów historyczny korpus fotografologicznej literatury, sprowadzając go do archeologii wiedzy. Ale czy rzeczywiście? Mam w tej kwestii wątpliwości, skoro – przypomnijmy – jest to lista lektur obowiązkowych dla każdego, kto zajmuje się problematyką fotograficzną i szerzej: wizualną, trwale wpisana we właściwą jej refleksję teoretyczną zarówno dawną, jak i obecną, która formatuje także praktyki fotograficzne i artystyczne (sztuka-fotografia). Czytając *Pisanie i czytanie...*, śledzimy, jak Zawojki dialoguje i polemizuje z tymi kultowymi autorami/autorkami z pozycji poinformowanego historycznie i kulturowo czytelnika XXI w., jak tropi w ich tekstach świadome lub mimowolne zapożyczenia, analogie i homologie konstruujące całą tę złożoną, wielowarstwową konstelację, pajęczynową sieć efektywnie zorganizowanego tekstu, jak ująłby to Theodor W. Adorno<sup>4</sup>.

Tym samym Piotr Zawojki przyjmuje tu strategię preposteryjną, dzięki której umożliwia ponowne, postkrytyczne przemyślenie ugruntowanych przez kanon kwestii niestabilności fotografii na gruncie ontologicznym. Jego pisanie i czytanie (o) fotografii jest więc metahistorią i metateorią (w rozumieniu Haydena White'a), kiedy raz po raz autor stawia kluczowe pytanie: co nam dzisiaj daje lektura tego czy innego autora/autorki? W perspektywie preposteryjnej (re)prezentowany jest czas dzisiejszy czytelnika jako autora-badacza zaangażowanego, *ergo* wpisującego się w postkrytyczność współczesnej humanistyki, która (po)oświeceniowe zdystansowanie pozornie niezaangażowanego badacza zastępuje obecnie postawą afektywną i w procesie czytelniczym wyzwala emocje zarówno badacza-czytelnika, jak i czytelnika-czytelnika. Postkrytyczność Zawojkiego, nawet jeśli on sam tego nie artykułuje, ma tu uzasadnienie: meta-metalektura jego książki bez trudu pozwala odsłonić istotę tego, co Rita Felski, jedna z twórczyń postkrytyki, nazywa „hermeneutyką podejrzeń”, a której celem jest zastąpienie krytyki pojmowanej jako *oschłe emocjonalnie czytanie literatury stanowiące część panoptycznego systemu władzy ujarzmiającej jednostki*<sup>5</sup> przez jakości afektywne; dopiero one pozwalają na nowe widzenie ontologii tekstu.

Zawojki pisze wprost, że jego książka zrodziła się w tym samym stopniu z czytania, jak i z *patrzenia, widzenia i oglądania świata przepuszczonego przez filtr teoretyków, fotografów, filozofów, pisarzy, reżyserów, którzy go zobaczyli inaczej niż ja;*

(...) pisałem o pisaniu, czyli moja praktyka „graphein” była rodzajem nadbudowywania znaczeń na poziomie metapisania, swoistego „metagraphen” (s. 315-316). Nie ukrywa, że jego metaelektury są z gruntu subiektywnym „pisaniem sobą”, nierzadko wkraczającym na obszar osobistych, intymnych wyznań i dlatego są wybiórcze oraz cząstkowe, co – jak przyznaje – może rodzić poczucie niezrealizowanego do końca celu (s. 316). Nie podzielam takich obaw. Cel nigdy nie jest możliwy do osiągnięcia i autor ze świadomości tego czyni użytek, dostrzegając, że w istocie w procesie czytania jako czynnościowego rozumienia tekstu liczy się przede wszystkim droga, proces, poszukiwania, przyjemności czerpane z drobnych odkryć, a także świadomość zbliżania się do, bądź też krążenia wokół, istotnych sensów wydobywanych z myśli przedstawianych w tej książce autorów. Kiedyś ich uwiodła fotografia i namysł nad nią, mnie ich idee zainspirowały do snucia rozważań nad ich rozważaniami, ale też do moich własnych rozpoznań fenomenu fotografii (...) (s. 316); (...) piszę o fotografii w istocie po to, by przemyśleć swoje bycie w świecie sfotografowanym i tym, który nigdy nie zostanie sfotografowany. Nie ma bowiem takiego obiektu ani takich postprodukcyjnych narzędzi cyfrowych, które mogłyby uchwycić to, co widzę w swojej wyobraźni, w tym mentalnym „Augenblick”; (...) pozostaje (...) tajemnica naoczności obrazu fotograficznego. Jego widzialność, a może przede wszystkim m o j e w i d z e n i e c u d z e g o w i d z e n i a [podkr. M. L.]. Tego zapośredniczonego, a jednak osobistego i subiektywnego. Liczy się tylko zdjęcie, fotografia istnieje tylko w konkretnym, pojedynczym zdjęciu, reszta jest milczeniem światła, które z jakichś tajemniczych powodów nie chciało, by pewien fragment rzeczywistości wyłonił się z ciemności i objawił jako zdjęcie (s. 13).

Książka jest pozbawiona ikonografii, co również jest decyzją przemyślaną. W jakimś sensie Zawojski powtarza taką rezygnacją znany gest Barthes’a, piszącego o nieobecnej i ostatecznie nieznannej nikomu fotografii swojej matki. Zamyśl dopełnienia esejów autorskimi fotografiami jako równoległym tekstem wizualnym ostatecznie nie doszedł do skutku; Zawojski przyznaje zresztą, że nie traktuje poważnie swojej fotografii turystycznej, prywatnej, takiej, o której James Agee powiedziałby: *Na miłość boską, nie myślcie o tym jak o sztuce*<sup>6</sup>. Tak czy inaczej, książka o fotografii skupiona tylko na słowie i eliminująca obraz ma swoje uzasadnienie, z czym czytelnik także musi się pogodzić.

Lektura tych kilkunastu analiz i interpretacji, dość obszernych i pełnych odniesień, poza tym wszystkim, na co zwróciłam uwagę, daje również satysfakcję ze względu na warstwę literacką. Teksty Zawojskiego są bowiem przykładem nowoczesnej, antysystemowej, zaangażowanej i emocjonalnej eseistyki naukowej, w której zostały porzucone spetryfikowane, akademickie reguły tworzenia artykułu naukowego według jakiegoś wyobrażonego normatywnego wzorca. Uprawianie takiego pisarstwa naukowego wiąże się z określonymi wymaganiami warsztatowymi, zaś ono samo jest oczywistym świadectwem tego, że spotykamy się z badaczem-czytelnikiem o naturze niepokornej i poszukującej, także pod względem literackim. Z taką lekturą mamy tutaj do czynienia.

Książka Piotra Zawojskiego ma zatem pod wieloma względami sporo do zaoferowania. Jest otwarta, inspirująca, nierzadko prowokuje do podjęcia rozmowy z autorem, zachęca do pójścia tropami, którymi on podąża. A dzięki „hermeneuetyce podejrzeń” daje nam wgląd w proces weryfikowania i unieważniania ugruntowanych stereotypów w liczącym blisko dwa stulecia kanonie fotografo-

logicznym, dzisiaj odczytywanym jako czynnościowe rozumienie tekstu, będące sposobem poznania<sup>7</sup>. Parafrazując tytuł fundującej postkrytykę pracy Rity Felski *Uses of Literature*<sup>8</sup>, o książce Zawojskiego można powiedzieć, że pokazuje, czym (oraz w jaki sposób) jest afektywne – i z tego powodu efektywne – pisanie / czytanie o „fotografii w użyciu”, a także jakie pożytki wynikają z tego dla nas dzisiaj, skoro dopiero terażniejszość pozwala nam na nowo interpretować przeszłość i odsłaniać kontekst czytelnika / widza, który jest równie ważny, jak intencje twórcy, zaś wytwarzając tekst – istniejący tylko w relacji do innych tekstów – uczestniczy w intertekstualnej produkcji tekstualności.

Piotr Zawojski, *Pisanie i czytanie (o) fotografii – odkrywcy, klasycy, obrazoburcy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2023.

<sup>1</sup> Cyt. za: F. Soulages, *Estetyka fotografii. Strata i zysk*, tłum. B. Mytych-Forajter, W. Forajter, Universitas, Kraków 2007, s. 95-96.

<sup>2</sup> M.in. *Elektroniczne obrazowości. Międzysztuką a technologią* (2000), *Wielkie filmy przełomu wieków. Subiektywny przewodnik* (2007), *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii* (2010; 2018), *Sztuka obrazu i obrazowania w epoce nowych mediów* (2012), *Technokultura i jej manifestacje artystyczne. Medialny świat hybryd i hybrydyzacji* (2016); *Ruchome obrazy zatrzymane w pamięci. Reminiscencje teoretyczne i krytyczne* (2017).

<sup>3</sup> M. Bał, *Czytanie sztuki?*, tłum. M. Maryl, „Teksty Drugie” 2012, nr 1-2, s. 40.

<sup>4</sup> Na temat pojęcia pajęczynowej sieci w praktykach czytelniczych zob. R. Nycz, *Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania albo o kulturze jako palimpseście*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 34-50.

<sup>5</sup> T. Mizerkiewicz, *Od krytyki do postkrytyki. Nowe możliwości interwencji społecznych literatury w „Limits of Critique”* Rity Felski, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2022, nr 2, s. 1.

<sup>6</sup> Cyt. za: C. Chéroux, *Wernakularne. Eseje z historii fotografii*, tłum. T. Swoboda, Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2014, s. 7.

<sup>7</sup> Por. R. Nycz, dz. cyt.

<sup>8</sup> R. Felski, *Uses of Literature*, Blackwell Publishing, Malden – Oxford 2008.

## Marta Leśniakowska

Doktor habilitowana, historyczka i krytyczka sztuki, profesor w Instytucie Sztuki PAN, wykładowczyni akademicka. Prowadzi badania w ujęciu transdyscyplinarnym i antropologiczno-kulturowym z zakresu architektury, kultury wizualnej, metodologii i nowej historii sztuki w perspektywie nowej humanistyki. Autorka dziesięciu książek, wielu tekstów naukowych i z obszaru krytyki artystycznej. Promotorka dziesięciu doktoratów w dyscyplinie nauk o sztuce. Członkini zespołów eksperckich i recenzentek (m.in. w MNiSW, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, przy Prezydencie m.st. Warszawy ds. Dziedzictwa Kulturowego Warszawy i Historycznych Pracowni Artystycznych) oraz rad programowych instytucji kultury (m.in. do 2017 r. w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki) i fundacji. Kuratorka

i jurorka wystaw fotografii oraz konkursów, m.in. w Instytucie Teatralnym, Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki, MKiDN. Stypendystka PAN i MKiDN. Odznaczona medalami Bene Merenti (nadany za wybitne osiągnięcia dydaktyczne w 2021 r.) oraz Zasłużona Kulturze Gloria Artis (nadany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2014 r.). Poza pracą naukową uprawia fotografię-sztukę, reprezentując postawę artysty-badacza (*art-based-research*); jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu i Muzeum w Bydgoszczy.

## Bibliografia

- Bal, M.** (2012). Czytanie sztuki? (tłum. M. Maryl). *Teksty Drugie*, (1-2), ss. 39-58.
- Chéroux, C.** (2014). *Wernakularne. Eseje z historii fotografii* (tłum. T. Swoboda). Warszawa: Fundacja Archeologia Fotografii.
- Mizerkiewicz, T.** (2022). Od krytyki do postkrytyki. Nowe możliwości interwencji społecznych literatury w „Limits of Critique” Rity Felski. *Śląskie Studia Polonistyczne*, 20 (2), ss. 1-13. <https://doi.org/10.31261/SSP.2022.20.06>
- Soulages, F.** (2007). *Estetyka fotografii. Strata i zysk* (tłum. B. Mytych-Forajter, W. Forajter). Kraków: Universitas.
- Zawojski, P.** (2023). *Pisanie i czytanie (o) fotografii – odkrywcy, klasycy, obrazoburcy*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

### Keywords:

photography;  
photographology;  
narrativism;  
preposterousness;  
metatheory;  
post-criticism

### Abstract

Marta Leśniakowska

#### **Photographologic Constellations, or My Seeing of Someone Else's Seeing**

The text is a review of the volume *Pisanie i czytanie (o) fotografii – odkrywcy, klasycy, obrazoburcy* [Writing and Reading (about) Photography: Explorers, Classics, Iconoclasts] (2023) by Piotr Zawojski. The articles collected in this book are devoted to selected texts from the photographologic canon, and concern photography in artistic-theoretical practices. Genre-wise, this is a publication on artistic doctrines and axio- and ontological theories. The author's subjective choice

is representative of narrativism. The interpretations are conducted from a preposterous perspective and (re)present the present time of the engaged author, which fits in with the post-criticality of contemporary humanities and their affectivity. Such meta-historical and meta-theoretical view allows for a post-critical rethinking of established problems of photography and poses a key question: what does reading the canon give us today? And the book's meta-metareading allows us to unveil the essence of a post-critical "hermeneutics of suspicion" (as defined by Rita Felski), whose aim is a new reading. According to the reviewer, the tool here is scientific essayism, whose anti-systemic, emotionally involved form shows what affective, ergo effective writing/reading is and what uses it has today.